

Marta Brzezińska
Chemia UW

Dom przyszłości

Wszystkie otaczające nas przedmioty w zaskakująco szybkim tempie ulegają transformacji. Ludzie szukają coraz lepszych rozwiązań, nowocześniejszych technik i większego zastosowania dla każdego przedmiotu, którego używamy zarówno w domu, jak i w pracy. Jednocześnie jest to związane z dążeniem do minimalizmu- jak najmniej rzeczy, jak najmniejszych rozmiarów. Co będzie za 10, 20, 30 lat...ciężko przewidzieć. A co mogłoby być?

Codziennie rano budzi mnie budzik w moim telefonie komórkowym. Powinnam go już chyba wymienić. Co prawda ma aparat fotograficzny(ale tylko 640x480 pikseli, a nie 2 megapiksele), możliwość podłączenia go do PC za pomocą kabla USB, Bluetooth'a, dużo melodii, ale pamięć powinna być zdecydowanie inna niż tylko 64MB -... powinien mieć tak co najmniej 1GB, jego rozdzielczość 176x220 piksele też pozostawia wiele do życzenia - takie 240x320- to byłoby już coś. Dyktafon, odtwarzacz mp3, mp4, kamera, odtwarzacz i połączenia wideo, skaner i sterowanie głosem również powinny być w standardzie.

Kto teraz ma zwykły budzik?? Obecnie powinien on mieć przynajmniej kilkanaście melodii, radio, możliwość ustawiania różnych godzin na każdy dzień tygodnia. A za kilka lat włączenie dźwięku budzenia będzie uruchamiało w odpowiednich odstępach czasu odsłanianie rolet w oknie, włączanie ekspresu do kawy, tosterka lub kuchenki mikrofalowej. Swoją drogą kuchnia mikrofalowa powinna zostać połączona z piekarnikiem w jedno urządzenie, które może być sterowane np. telefonem komórkowym lub przez internet. Obecnie możemy już zaprogramować te urządzenia tak, że włączą się o odpowiedniej godzinie...ale przecież coś może opóźnić nasz powrót do domu i trzeba podgrzewać obiad raz jeszcze.

Skoro mowa o jedzeniu, to lodówka powinna skanować wszystkie produkty zaraz po włożeniu ich do niej. A na wyświetlaczu znajdującym się na niej wyświetlać nam informacje o rodzajach, ilości i dacie ważności wszystkich artykułów.

Drzwi w domu ...za kilka lat nie będzie klamek- bedziemy je otwierali za pomocą głosu. Natomiast wejściowe będą posiadały czytniki naszych linii papilarnych, ich nie zgubimy, jak np. kluczy czy karty z paskiem magnetycznym, nikt ich nie dorobi, nikt nie ukradnie.

Za kilka lat nie będziemy mieli telewizorów stojących na szafce, czy nawet wiszących na ścianie. W tej chwili prace nad polimerowymi odbiornikami TV są już bardzo zaawansowane, więc możemy już odkładać pieniądze na takie urządzenie, które po obejrzanym filmie, zwiniemy do odpowiedniej obudowy umieszczonej na suficie- oczywiście wszystko będzie sterowane pilotem.

A kto z nas lubi i ma czas, żeby sprzątać? Odkurzacz, który trzeba wyciągnąć gdzieś ze schowka, czasem wymienić worek...a jakby tak zainstalować taki system odkurzający, gdzie rury schowane są w ścianie, a wszystko, co zastaje wciągnięte jest transportowane bezpośrednio do kosza na śmieci. Fajnie by było, gdybyśmy nie musieli chodzić z tą rurą po domu, ale już w tej chwili są odkurzacze, które same jeżdżą po pokoju, trzeba tylko pilnować, żeby nie wjechał gdzieś pod szafę, czy sofę.

Nad oknami (zwłaszcza na zewnątrz) powinny znajdować się zraszacze z wodą, ew. detergentem i zainstalowane wycieraczki - dopasowane do szerokości okna - które poruszając się z góry na dół myły by nasze okna.

A kurz? Bardzo powszechne są dziś alergie...można by było zainstalować w sufitach system wciągający takie mikroskopijne zanieczyszczenia znajdujące się w powietrzu. Zapobiegałoby to osiadaniu kurzu i drobnoustrojów zarówno w tych miejscach, skąd łatwo możemy je sprzątnąć, jak i z tych trudno dostępnych.

A czy pralka, która sama dostosowuje do rodzaju ubrań temperaturę i system prania, dozjuje proszek, płyny do płukania itp. Nie byłaby spełnieniem marzeń wielu z nas?

Po takim sprzątnięciu trzeba by było odpocząć...dla lubiących wodę proponuję relaks w wannie, która utrzymuje stałą temperaturę wody, powinna mieć jeszcze jakiś hydromasaż - czyli obecne systemy samooczyszczania się takich wanień powinny być bardzo usprawnione. Do tego jeszcze jakieś olejki, więc potrzebujemy wannę z programem, który będzie dobierał ich ilość w zależności od objętości wody i ich rodzaju - w zależności od naszego nastroju.

Jednak nie każdy lubi taki sposób spędzania wolnego czasu. Alternatywą może być fotel masujący. Specjalny czujnik na podstawie pulsu i potliwości naszego ciała oceni stan napięcia poszczególnych mięśni, a następnie wykona odpowiedni masaż. Poruszające się w nim dyski wykonują ruchy bardzo zbliżone do pracy masażysty. Zawsze masuje tak samo- nie jest zmęczony, jednocześnie masuje nogi i plecy i oszczędzimy dzięki niemu czas, bo będzie stał cały czas w naszym salonie.

Można by było wymyślać w nieskończoność rzeczy, które powinny się znaleźć w domu przyszłości. Tylko z drugiej strony patrząc - po co nam te wszystkie rzeczy w domu? Przecież w domach spędzamy coraz mniej czasu....